

HENRYK ZINS

HISTORIA ZIMBABWE



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna



Henryk Zins

HISTORIA ZIMBABWE

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie



Do druku opiniowali
prof. dr hab. Stanisław Piłaszewicz
dr Zofia Gołębiowska

Redakcja i korekta
Anna Trynkowska

Okładka
Kinga Walter

Konsultacja naukowa
prof. dr hab. Stanisław Piłaszewicz

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie DIALOG

wydanie elektroniczne
Warszawa 2014

ISBN ePub: 978-83-8002-002-3
ISBN mobi: 978-83-8002-003-0

Wydawnictwo Akademickie DIALOG
00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218
tel./faks 620 87 03
e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl
<http://www.wydawnictwodialog.pl>



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Plik ePub przygotowała firma eLib.pl
al. Szucha 8, 00-582 Warszawa
e-mail: kontakt@elib.pl
www.eLib.pl

Historia Zimbabwe

Spis treści

- Okładka
Karta tytułowa
Karta redakcyjna
Przedmowa
Kraj i ludzie
I
- Okres przedkolonialny
1. Najdawniejsze dzieje ludu Szona
 2. Spór o pochodzenie Wielkiego Zimbabwe
 3. Zimbabwe od XIII do XV wieku
 4. Wczesne dzieje państwa Monomotapa (do połowy XVII wieku) i jego stosunki z Portugalczykami
 5. Państwo Monomotapa od połowy XVII do końca XIX wieku
 6. Wschodnie ludy Szona do połowy XIX wieku
 7. Torwa i rozwój polityczny południowo-zachodnich ziem zimbabweńskich do połowy XVII wieku
 8. Państwa Rozwi i Zamganiro w XVII i XIX wieku
 9. Społeczeństwo i gospodarka ludu Szona
 10. Przybycie ludu Ndebele i jego losy w XIX wieku
 11. Europejscy podróżnicy, misjonarze, kupcy i imperialiści na ziemi ludów Szona i Ndebele w XIX wieku
- II
- Narodziny Rodezji i Brytyjska Kompania Afryki Południowej (1888–1897)
1. Cecil John Rhodes, król Lobengula i początki brytyjskiej ekspansji na wyżynie zimbabweńskiej
 2. Traktaty i koncesje. Początki Brytyjskiej Kompanii Afryki Południowej (1888–1889)
 3. Kolumna Pionierów i początki kolonii (1890–1893)
 4. Wojna ludu Ndebele z Brytyjczykami w 1893 roku
 5. Powstania ludów Ndebele i Szona przeciwko Brytyjczykom w latach 1896–1897 i ich geneza
- III
- Od Cecila Rhodesa do rebelii Iana Smitha (1897–1965)
1. Stosunki polityczne i walka o samorząd (1897–1923)
 2. Droga do federacji (1923–1953)
 3. Początki Federacji Afryki Centralnej (1953–1959)
 4. Geneza rebelii Rodezji Południowej i ogłoszenie jednostronnej deklaracji niepodległości (1959–1965)

IV

Kryzys rodezyjski i wzrost afrykańskiego ruchu wyzwolenieckiego (1965–1979)

1. Od jednostronnej deklaracji niepodległości Rodezji do proklamowania republiki (1965–1970)
2. Od ogłoszenia republiki do podpisania „porozumienia wewnętrznego” (1970–1978)
3. Na drodze do niepodległości (1978–1979)
4. Od konferencji w Lancaster House do powstania niepodległego Zimbabwe (1979–1980)

V

Spółeczeństwo, gospodarka i kultura w okresie kolonialnym

1. Położenie ludności afrykańskiej i stosunki agrarne
2. Biali osadnicy i grupy nacisku
3. Partie polityczne
4. Idee polityczne białych Rodezyjczyków
5. Gospodarka
6. Konflikty społeczne i ruch związkowy
7. Misjonarze i chrystianizacja
8. Oświata i szkolnictwo
9. Sztuka i literatura

VI

Początki niepodległego bytu

1. Polityka wewnętrzna rządu Roberta Mugabe
2. Polityka zagraniczna
3. Stosunki społeczne
4. Gospodarka na progu niepodległości

O serii

Przedmowa

Niniejsza książka to pierwsze w literaturze historycznej całościowe opracowanie dziejów ziem leżących pomiędzy rzekami Limpopo a Zambezi, które od końca XIX wieku zwane były Rodezją lub Rodezją Południową, a od 1980 roku tworzą niepodległe państwo Zimbabwe. Przedmiotem zarysu jest historia tego obszaru w ostatnim tysiącleciu, od przybycia tam około X wieku n.e. ludności Szona i jej losów w następnych stuleciach, poprzez okres kolonialny Rodezji (1890–1965), lata rebelii Iana Smitha i kryzysu rodezyjskiego (1965–1979), aż do uzyskania przez Zimbabwe niepodległości. Pomimo stosunkowo niewielkich rozmiarów opracowania autor starał się ująć zarówno dzieje polityczne, jak i historię społeczną, gospodarczą oraz kulturalną, co nastęrczało nieraz sporo trudności ze względu na ograniczony jeszcze stan badań i jednostronność licznych publikacji na ten temat.

Zimbabwe nie ma dotąd pełniejszego zarysu swoich dziejów, który obejmowałby w tej samej mierze historię zarówno białych osadników, jak i miejscowej ludności afrykańskiej. Istniejące dwa opracowania dziejów Rodezji Południowej, L.H. Ganna (*A History of Southern Rhodesia*, London 1965) i Roberta Blake'a (*A History of Rhodesia*, London 1977), zostały napisane głównie z punktu widzenia brytyjskiej polityki kolonialnej i w niewielkim stopniu – zwłaszcza zarys Roberta Blake'a – wnikają w przeszłość czarnej ludności, od tysiąca lat mieszkającej pomiędzy rzekami Limpopo a Zambezi. Książka L.H. Ganna kończy się ponadto na 1964 roku, nie obejmuje więc schyłkowego okresu kolonialnego, czasów federacji obu Rodezji i Niasy, rebelii Iana Smitha oraz kryzysu rodezyjskiego, a wreszcie narodzin niepodległego Zimbabwe.

Znaczna część prac szczegółowych na temat historii Rodezji, jakie wyszły spod pióra dawniejszych brytyjskich administratorów kolonialnych i historyków, odznacza się przedstawianiem materiału od strony Wielkiej Brytanii oraz skupianiem uwagi głównie na dziejach białych osadników i brytyjskiej administracji kolonialnej. Wyraźnie pomijano w nich problematykę historyczną Afrykanów; do niedawna ich losy ignorowano czy bagatelizowano nawet do tego stopnia, że wielu zachodnich badaczy i pisarzy – w imię rasistowskich uprzedzeń do czarnej ludności – odmawiało im miana twórców ogromnego i stojącego na wysokim poziomie technicznym kompleksu architektonicznego, zwanego Wielkim Zimbabwe, przypisując tę rolę starożytnym Fenicjanom, Żydom, Persom, Arabom lub innym przybyszom z Bliskiego Wschodu.

Pomimo braku nowoczesnych syntetycznych zarysów dziejów Zimbabwe istnieje już całkiem spora literatura monograficzna i pryncynkarska, traktująca o wielu aspektach historii tego regionu (wykaz ważniejszych pozycji znajduje się na końcu tej książki). Należy tu wspomnieć zwłaszcza wydane w ostatnich latach prace białych i czarnych historyków zimbabweńskich (D. Beach, N.M.B. Bhebe, H.H.K. Bhila, C. Palley i in.) oraz brytyjskich i południowoafrykańskich (P. Garlake, T.N. Huffman, C. van Onselen, I.R. Phimister, T.O. Ranger i in.), którzy w obiektywny już sposób podjęli trud wypełnienia licznych białych plam w dziejach Zimbabwe. Tego rodzaju studia pozwalają na uchwycenie głównych tendencji rozwojowych społeczeństw mieszkających pomiędzy Limpopo a Zambezi, w późniejszej Rodezji i dzisiejszym Zimbabwe, chociaż nie umożliwiają jeszcze opracowania szczegółowej i kompletnej syntezy przeszłości tego obszaru.

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania władzom University of Zimbabwe, w którym

w latach 1985–1989 zajmowałem stanowisko profesora i kierownika Katedry Historii Gospodarczej, za przyznanie mi stypendium na przeprowadzenie badań terenowych i archiwalnych. Pragnę również podziękować kolegom z sekcji historycznej tego uniwersytetu za okazane mojej pracy zainteresowanie i pożyteczne dla mnie dyskusje na temat dziejów Zimbabwe. Moim współpracownikom z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie jestem natomiast wdzięczny za zaopatrywanie mnie w czasie pisania tej książki w Zimbabwe w publikacje polskich autorów.

W niniejszym opracowaniu pomiąłem losy Polaków w Rodezji i Zimbabwe z uwagi na to, że sprawom tym poświęciłem oddzielną książkę pt. *Polacy w Zambezji* (Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Lublin 1988).

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Kraj i ludzie

Ważną cechą charakterystyczną środowiska naturalnego Zimbabwe i jednym z kluczy do rozumienia jego dziejów jest stosunkowo nieskomplikowana rzeźba terenu z dominującą na znacznej części obszaru kraju pofałdowaną wyżyną.

Zimbabwe zajmuje powierzchnię około 390 245 km² w południowej części kontynentu afrykańskiego. Graniczy od północy z Zambią, od zachodu z Botswaną, od wschodu z Mozambikiem, a od południa z Republiką Południowej Afryki.

Większość terytorium kraju leży na wznoszącej się na wysokość ponad tysiąca m n.p.m. wyżynnej tarczy krystalicznej, zbudowanej z prekambryjskich skał. Rozciąga się ona pomiędzy obniżeniami biegów rzek Limpopo na południu i Zambezi na północy oraz kotliną Kalahari na zachodzie a nadrzeczną Niziną Mozambicką na wschodzie. W Zimbabwe wyróżnia się kilka głównych regionów geograficznych. Większą część kraju zajmuje ciągnący się od południowego zachodu w kierunku północnego wschodu lekko pofałdowany wyżynny step (tzw. High Veld), wznoszący się na wysokość ponad 1 200 m n.p.m. Wyżyna ta szeregiem stopni (tzw. Middle Veld) opada ku północy, w kierunku doliny rzeki Zambezi. Do terenów nizinnych należą natomiast baseny rzek Zambezi na północy oraz Limpopo i Sabi-Lundi na południu i południowym wschodzie. Przy granicy Zimbabwe z Mozambikiem znajduje się czwarty region geograficzny (tzw. Eastern Highlands), o mocno górzystym terenie, ze szczytami sięgającymi powyżej 2 500 m n.p.m. (np. Injanga 2 594 m n.p.m.).

Na północy kraju panuje klimat podrównikowy, na południu zaś – zwrotnikowy, łagodzony znacznym wzniesieniem nad poziom morza. Na skutek odgradzenia wysoką krawędzią od wpływów Oceanu Indyjskiego nie dochodzi tu dostateczna ilość wilgoci, klimat nabiera więc cech kontynentalnych. W regionie High Veld przeciętna temperatura, przy znacznych wahaniami dobowych, wynosi od 13°C w lipcu do 22°C w październiku (nad Zambezi – od 20°C do 30°C); opady są tam na ogół skąpe (300 – 700 mm rocznie). Jedna trzecia powierzchni Zimbabwe – obszary leżące w strefie nadrzecznej poniżej 900 m n.p.m. – cechuje się niezdrowym klimatem z występującą malarią i śpiączką. Na terenach położonych powyżej 1 200 m n.p.m. (również blisko jedna trzecia terytorium kraju) panuje natomiast zdrowy klimat, charakteryzujący się większymi wahaniami termicznymi i niższymi temperaturami, sprzyjający osadnictwu europejskiemu oraz rozwiniętej gospodarce rolnej. Dzięki obfitym opadom i wodom podskórnym oraz żyznym gruntom (czerwone gleby laterytowe, a nawet czarnoziemy) zbiory rolne są tam bardzo dobre.

Większość powierzchni Zimbabwe zajmują sawanny i rzadkie lasy. Ku południowemu zachodowi sawanny przechodzą w suchy step trawiasty, a nawet w sawannę ciernistą. Wystawione na deszcze wschodnie stoki gór Injanga pokrywają wilgotne, wiecznie zielone lasy i górskie łąki. Znajdujące się we wschodniej części kraju góry i wzniesienia często obfitują w różne gatunki drzew i krzewów, niziny natomiast niejednokrotnie gęsto porastają drzewa, chociaż bogate niegdyś obszary leśne poważnie już przetrzebiono.

Zimbabwe leży w dorzeczu trzech rzek: Zambezi, Limpopo i Sabi, ma rozwinięty system rzeczny i jest na ogół dobrze wyposażone w wodę. Zimbabweńskie rzeki cechują się licznymi progami i wodospadami oraz dużymi wahaniami wodostanu. Na Zambezi znajduje się potężny Wodospad

Wiktorii (Victoria Falls) o wysokości 122 m, jeden z największych i najliczniej odwiedzanych przez turystów wodospadów na świecie. Na rzekach Zimbabwe zbudowano bardzo wiele tam, co stawia ten kraj wysoko na światowej liście państw właściwie gospodarujących zasobami wodnymi. Największą tamą jest Kariba Dam, zbudowana w 1955 roku na Zambezi. Dzięki niej powstało tam jedno z największych na świecie sztucznych jezior – Kariba Lake, mające 280 km długości i 20 km szerokości.

Warunki naturalne kraju sprzyjają rozwojowi rolnictwa. Obok niego poważną rolę w gospodarce Zimbabwe odgrywa górnictwo, zapewniające krajowi liczącą się w skali światowej produkcję złota, azbestu, chromitów, rudy żelaza, miedzi i węgla.

Nie tylko ukształtowanie terenu, ale również i skład etniczny oraz przynależność językowa ludności Zimbabwe odznacza się małym skomplikowaniem, w przeciwieństwie do wielu innych krajów afrykańskich, w których żyje bardzo niekiedy znaczna liczba różnych ludów i grup etnicznych (np. w Nigerii ponad 200, w Tanzanii około 100 itd.).

W 1986 roku ludność Zimbabwe liczyła 8,6 mln osób, z czego 77% stanowiła ludność Szona (lub Maszona), 18% – ludność Ndebele (lub Matabele), a ponad 1% – biali. Dzieje Zimbabwe to w istocie aż do XIX wieku historia ludności mówiącej językiem szona – jednym z języków bantu. Dopiero w pierwszej połowie XIX wieku przywędrowali z południa potomkowie Zulusów – ludność Ndebele, mówiąca w języku ndebele, również jednym z języków bantu. W porównaniu z innymi krajami Afryki znacznie mniej liczne były w tym kraju migracje ludności, tak więc i w dziedzinie demograficznej dzieje Zimbabwe są stosunkowo mało złożone. Aż do XIX wieku ludność mówiąca w języku szona zajmowała niemal wyłącznie całą rozległą wyżynę, pokrywającą się z grubsza z granicami dzisiejszego Zimbabwe.

Pomimo dużej jednolitości etnicznej i językowej ludność Szona nigdy w przeszłości nie stworzyła zjednoczonego państwa pod rządami jednego władcy, a nawet nie wykształciła żadnego ogólnego określenia, które obejmowałoby swoim znaczeniem całą jej społeczność. W ciągu dziejów przyjmowała nazwy Zimbabwe, Torwa, Mutapa, Czangamire i in. dla swoich przeważnie nietrwałych organizmów państwowych. Nie zbudowała jednak organizacji i tradycji, wyrażającej ciągłość jej rozwoju historycznego. Chociaż niewątpliwie miała świadomość swojego wspólnego dziedzictwa, nie przekroczyła w przeszłości różnych podziałów plemiennych i partykularnych formacji politycznych. Od końca XIX wieku, kiedy to w 1890 roku wyżynę zimbabweńską zajęli Brytyjczycy, bardzo istotną rolę w dziejach tego kraju odgrywała przez następnych 90 lat ludność biała, przeważnie brytyjskiego pochodzenia. Wzrastając od znikomej liczby kilkuset pierwszych osadników z końca XIX wieku do 242 tys. pod sam koniec ery kolonialnej, biali nie tylko stali się absolutnymi władcami kraju, ale również zdobyli kontrolę nad całością jego życia gospodarczego, rozwijając je zresztą bardzo skutecznie, głównie we własnym jednak interesie. Stopień tej ekonomicznej penetracji i eksploatacji zasobów gospodarczych Zimbabwe był tak ogromny, że jeszcze na początku niepodległego okresu jego dziejów w rękach białych nadal znajdowała się duża większość zasobów rolniczych, górniczych i przemysłowych kraju.

Aż do czasu uzyskania przez Zimbabwe w 1980 roku niepodległości społeczeństwo tego kraju dzieliło się na cztery grupy rasowe, z wyraźnym uprzywilejowaniem ludności białej. Byli to: (1) biali, w skład których wchodził przede wszystkim Brytyjczycy i Afrykanerzy, potomkowie holenderskich Burów z niewielką domieszką krwi niemieckiej i francuskiej, (2) Azjaci (głównie Hindusi), (3) kolorowi (ludność pod względem rasowym mieszana, głównie Mulaci ze związków pomiędzy białymi a Afrykanami) i (4) Afrykanie, stanowiący ogromną większość mieszkańców Zimbabwe – ponad 95% jego ludności. Polityka ludnościowa brytyjskiej administracji kolonialnej

Rodezji opierała się ściśle na zasadzie segregacji rasowej, mniej może brutalnej niż w Republice Południowej Afryki, ale nie mniej dotkliwej i rygorystycznej niż w ojczyźnie apartheidu. Brytyjska polityka i filozofia segregacji i rasizmu występowała od czasów Cecila Rhodesa bardzo wyraźnie w historii Rodezji, przyczyniając się w istotny sposób do wykształcenia się tam w okresie kolonialnym rasistowskich podstaw polityki ludnościowej i stosunków społecznych.

Niepodległe od 1980 roku Zimbabwe nie tylko stosunkowo szybko zdołało usunąć anomalie i niesprawiedliwości kolonialnej polityki gospodarczej i ludnościowej, ale stało się jednym z czołowych rzeczników i przywódców w walce krajów afrykańskich z apartheidem Republiki Południowej Afryki. Zachowując nadal po 1980 roku swój rozwinięty potencjał ekonomiczny, Zimbabwe odgrywało czynną rolę w walce tzw. afrykańskich państw frontowych o zlikwidowanie w RPA ostatniego bastionu rasizmu i poniżenia czarnego człowieka.

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

I Okres przedkolonialny



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

1. Najdawniejsze dzieje ludu Szona

Przez tysiące lat na wyżynie zimbabweńskiej żyła ludność zbieraczy i myśliwych, mówiąca zapewne językiem z rodziny khoisan i pod względem fizycznym zaliczająca się do Buszmenów. Wyrabiała ona kamienne narzędzia i broń, pozostawiając w tamtych rejonach skąpe ślady swojej obecności w postaci malowideł naskalnych. Ludność ta należała do kręgu kultury Wilton z epoki późnokamiennej, odznaczającej się występowaniem kamiennych narzędzi małych rozmiarów i charakterystycznym drobnym ornamentem geometrycznym na wyrobach z kamienia. Prowadziła ona wędrowny tryb życia i przed nadejściem epoki żelaza nie zajmowała się ani rolnictwem, ani hodowlą.

Epoka późnego kamienia, trwająca na wyżynie zimbabweńskiej przez około 30 tys. lat, dobiegła końca mniej więcej w X wieku n.e., ustępując miejsca epoce wczesnego żelaza. Proces ten przebiegał na interesującym nas obszarze oraz w całej Afryce Południowej i Wschodniej od około IV wieku n.e. Oznaczał on wiele zasadniczych przemian w sposobie życia i gospodarowania tamtejszej ludności. Umiejętność przetwórstwa żelaza umożliwiła wyrób metalowych narzędzi, siekierok i motyk, będących warunkiem rozwoju rolnictwa. Zaczęły się pojawiać naczynia gliniane, używane do przechowywania i podawania żywności; wystąpiły zmiany w ceramice. Rolniczy tryb życia ludności pociągał za sobą stałe osadnictwo i wznoszenie z drewnianych pałi oraz gliny krytych strzechą okrągłych chat, zwanych przez archeologów *dagas*. Wspomniane przemiany prowadziły również do początków gospodarki hodowlanej (kozy, owce, bydło).

Nasuwa się pytanie, kim była ta ludność epoki wczesnego żelaza, żyjąca pomiędzy Zambezi a Limpopo w początkach naszej ery? Problem ten jest częścią szerszego zagadnienia migracji ludności Bantu, do której należała znaczna większość mieszkańców Afryki Środkowej i Południowo-Środkowej. Pomijając ciągle jeszcze dyskusyjną sprawę kolebki tej ludności, wystarczy stwierdzić, że w pierwszych wiekach naszej ery przeniknęła ona z północy na teren dzisiejszego Zimbabwe. Przyniosła tam ze sobą znajomość przetwórstwa żelaza oraz umiejętności rolnicze i hodowlane; przyjmowały się one w miarę uzyskiwania przez przybyszów przewagi nad miejscowymi zbieraczami i myśliwymi, mówiącymi, jak już wspomniano, językiem z rodziny khoisan.

Do lat siedemdziesiątych XX wieku uczeni byli zdania, że skoro obszar zasiedlony przez przybyszów mówiących językiem z grupy bantu mniej więcej pokrywał się z terenem zamieszkanym przez współczesną ludność Szona, to przybysze ci mówili językiem, będącym mową przodków tej ludności. W latach siedemdziesiątych stało się to kwestią sporną. Uczeni (m.in. D.N. Beach, P.S. Garlake, T.N. Huffman i D.W. Phillipson) zaczęli rozróżniać wśród przybyszów, którzy pojawili się na obszarze dzisiejszego Zimbabwe w ciągu pierwszych wieków naszej ery, dwie fale migracyjne. Pomijając rozmaite, często zmieniające się teorie archeologów na ten temat, można powiedzieć, że ludność przybyła we wczesnym okresie żelaza na teren wyżyny zimbabweńskiej mówiła prawdopodobnie wczesnym dialektem języka szona z grupy bantu, chociaż analiza ceramiki wytwarzanej na tym obszarze budzi wątpliwości co do ciągłości kulturowej w wiekach średnich. Brak pewniejszych danych archeologicznych nie pozwala na jednoznaczne wyjaśnienie

przynależności plemiennej i językowej tej ludności. Większość współczesnych badaczy przyjmuje jednak, że była to ludność, którą później nazywano Szona.

Określenie Szona jako nazwa mieszkańców wyżyny zimbabweńskiej pojawiło się dopiero w pierwszej połowie XIX wieku. Ludność Ndebele zaczęła go wówczas używać na oznaczenie mieszkańców południowo-zachodniej części wyżyny. Wcześniej nazywano ich Karanga, co jest źródłowo potwierdzone dla północnych i wschodnich ludów Szona. W jeszcze dawniejszych czasach ludność mówiąca językiem szona otrzymywała nazwy od określeń terytoriów, władców czy totemów, które miały tylko lokalny zasięg. W połowie XVIII wieku Portugalczycy zaczęli określać ją mianem Zezuru, tzn. „mieszkańcy wyżyny”.

We wczesnym okresie można rozróżnić następujące cztery główne grupy ludności Szona mieszkającej na wyżynie zimbabweńskiej. Pierwszą była tzw. kultura Leopard's Kopje, występująca w połowie X wieku w południowo-zachodniej części wyżyny. Drugą – tzw. kultura Gumanje na południu wyżyny (jej najstarsze archeologiczne świadectwa pochodzą z końca XI wieku). Trzecia grupa to kultura Harare w północno-zachodniej części wyżyny, pomiędzy rzekami Hunjani i Umfuli. Wreszcie jeszcze bardziej na północ i północny zachód występowała kultura Musengezi, najwcześniej źródłowo zaświadczona w XIII wieku. Na podstawie zabytków ceramicznych można ustalić, że kultury te były blisko spokrewnione z występującymi już za Limpopo kulturami Eiland i Toupje. Dla tych sześciu kultur i grup ludnościowych używa się określenia Kutama, pochodzącego od szoneńskiego wyrazu oznaczającego „migracje”. Ludność ta ze swoich siedzib leżących na południe od Limpopo przesunęła się na północ na wyżynę zimbabweńską i około 900 roku n.e. założyła tam swoje kultury Leopard's Kopje i Gumanje, a później również kultury Harare i Musengezi. Nie należy jednak sądzić, że przodkowie współczesnej ludności Szona przybyli na wyżynę zimbabweńską jedynie z południa. Dotarli tam także z północy podczas ogólnej wędrówki ludności Bantu.

Pewne grupy ludu Szona przesunęły się poza wyżynę do doliny dolnej Zambezi, a także na południe od Limpopo, ustanawiając tam swoje organizacje plemienne. Stopniowo wchłonięte przez miejscową ludność, przyjęły jej język i kulturę, zachowując jednak pamięć o swoim pochodzeniu. W XVIII i XIX wieku natomiast skończyła się dominująca rola ludu Szona na niektórych obszarach wyżyny w wyniku przybycia na jej południowo-zachodnie tereny ludności Sotho Tswana (m.in. Kaa, Khurutsze i Ngwato) oraz Ndebele, a na tereny południowo-wschodnie – ludności Tsonga Hlengwe. Miejscowa ludność szoneńska przyjęła język i kulturę przybyszów, zachowując jednak pewne elementy własnej świadomości szczepowej.

Osiedlenie się ludu Szona na wyżynie zimbabweńskiej około X wieku nie oznaczało zasadniczej zmiany w panujących tam przedtem stosunkach gospodarczych i życiu miejscowej ludności. Nadal utrzymywał się ten sam typ budownictwa co we wcześniejszym okresie, nowa ludność kontynuowała wydobywanie rud żelaza, złota i miedzi, budowała kuźnie, wytwarzała siekierki i motyki, uprawiała ziemię, polowała, hodowała kozy i owce.

Nieliczne źródła zaświadczenia, że ludność Szona na niewielką skalę prowadziła wówczas również handel, wymieniając ochrę i sól na bydło. Przedmiotem handlu było także żelazo. Na wymianę handlową z szerszym światem wskazują znajdowane na wyżynie koraliki, pochodzące z rejonu Morza Śródziemnego i Azji. Potwierdzają one istnienie na wybrzeżu Afryki Wschodniej rozwiniętego handlu, do którego głównych ośrodków zaliczały się Rhapta, Manda, Mogadiszu, Malindi, Mombasa, Kilwa i Sofala. Od bardzo dawna trwała wymiana pomiędzy wyżyną a tymi centrami handlowymi wybrzeża Oceanu Indyjskiego, w której ważną rolę odgrywało zimbabweńskie złoto, żelazo i miedź, a także niewolnicy i kość słoniowa. W XV wieku obszar pomiędzy Limpopo a Zambezi był już ważną

częścią rozleglejszego systemu handlowego.

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

2. Spór o pochodzenie Wielkiego Zimbabwe

Zanim w następnym rozdziale omówimy dzieje najstarszej organizacji państwowej ludności Szona na wyżynie zimbabweńskiej od XIII do XV wieku, warto pokrótce przedstawić dyskusję na temat genezy imponującego zespołu architektonicznego zwanego Wielkim Zimbabwe, będącego głównym ośrodkiem tej cywilizacji. Spór ten, toczący się wśród uczonych, pisarzy i polityków europejskich od schyłku XIX wieku, jest o tyle istotny, że dotyczy najważniejszego zabytku ludności Szona, od którego otrzymało nazwę pierwsze państwo w historii tego ludu, a także dzisiejsze Zimbabwe.

Przez dziesiątki lat kwestia pochodzenia ruin Wielkiego Zimbabwe, znajdujących się w południowo-wschodniej części kraju, była przedmiotem naukowych i politycznych kontrowersji oraz fantastycznych spekulacji, zawierających w sobie również sporo uprzedzeń rasowych. Wielu zachodnich archeologów i historyków nie chciało uznać za możliwe, że Wielkie Zimbabwe – tę największą osobliwość architektoniczną Czarnego Lądu i jego najcenniejszy zabytek – zbudowali Afrykanie. W ich przekonaniu ludność afrykańska nie była w stanie wznieść tego rodzaju ogromnego kompleksu architektonicznego ze względu na niski poziom swojej cywilizacji, technologii i umiejętności twórczych. Przy poglądzie tym obstawał aż do uzyskania przez Zimbabwe niepodległości w 1980 roku rząd Rodezji, który w 1971 roku oświadczył, że „do początku tego stulecia czarni nie stworzyli żadnej cywilizacji”. Smith podtrzymał tę ujemną ocenę cywilizacyjnych możliwości Afrykanów jeszcze w 1986 roku w wywiadzie dla BBC, co wywołało burzliwe protesty w parlamencie Zimbabwe (pomimo tak skrajnie rasistowskich poglądów były premier Rodezji pozostawał członkiem zimbabweńskiego parlamentu aż do września 1987 roku).

Kontrowersje dotyczące pochodzenia ruin Wielkiego Zimbabwe od samego początku były czymś więcej niż tylko sporem uczonych na temat słynnego zabytku i wczesnego okresu dziejów jednego z państw ludu Szona. Dały tu znać o sobie idee rasistowskie i próby gloryfikowania imperializmu. Na przykładzie Wielkiego Zimbabwe starano się wykazać wyższość cywilizacji Europy i Bliskiego Wschodu, odmawiając jednocześnie mieszkańcom Afryki wszelkich wartości i zdolności kulturotwórczych, co miało usprawiedliwiać europejską ekspansję w tej części świata. Z tego więc względu dyskusja na temat genezy Wielkiego Zimbabwe znacznie wykroczyła poza kontrowersję naukową i nabrała charakteru politycznego.

Pierwsi zwrócili uwagę na Wielkie Zimbabwe i znajdujące się w jego rejonie złoża złota Portugalczycy, którzy w XVI wieku żeglowali wzdłuż wschodnich wybrzeży Afryki, usiłując ustanowić tam władztwo kolonialne Lizbony, ciągnące się od Sofali do Mombasy i Malindi; od dzisiejszego Mozambiku aż do Kenii i Somalii. Oni też pierwsi łączyli ten zespół architektoniczny z wpływami Bliskiego Wschodu, przyczyniając się do powstania teorii, utożsamiającej Zimbabwe z biblijnym Ofirem. Według niej to Zimbabwe odwiedziła w X wieku p.n.e. królowa Saba; to stamtąd przywiozła królowi Salomonowi złoto, drogie kamienie i korzenie. Właśnie tam miał się też w tych odległych czasach wyprawić król Tyru. Mit o Ofirze, podobnie jak słynna średniowieczna

legenda o „księdzu Janie” (Prester John) i jego królestwie, położonym gdzieś w Afryce Północno-Wschodniej, miał bardzo długi żywot w świadomości kulturalnej Europy.

W dziewiętnastym wieku jako twórców cywilizacji Wielkiego Zimbabwe wymieniano starożytnych Fenicjan, Żydów, Persów, a później również Arabów, nie dopuszczając nawet myśli o tym, że jej budowniczymi mogli być Afrykanie z grupy Bantu, z których wywodzi się od tysiąca lat żyjąca na wyżynie zimbabweńskiej ludność Szona.

Tego rodzaju poglądy ożyły w Europie zwłaszcza po pierwszej potwierdzonej źródłowo europejskiej podróży do Wielkiego Zimbabwe. Pierwszym Europejczykiem, który w 1871 roku, dosyć zresztą przypadkowo, natrafił na słynne ruiny i dał ich opis, był niemiecki geolog, Karl Mauch (1837–1873). Nawiązując do dawniejszych fantastycznych teorii Portugalczyków, utrzymywał on, że Wielkie Zimbabwe wzniesiono z inspiracji żydowskiej na wzór świątyni króla Salomona i pałacu królowej Saby, a pracami budowlanymi kierowali sprowadzeni w tym celu Fenicjanie. Cały kraj był dla niego identyczny z biblijnym Ofirem.

Takie wyjaśnienie genezy Wielkiego Zimbabwe najwyraźniej przypadło do gustu chętnie czytającym Biblię pisarzom, uczonym i politykom późnowiktoriańskiej Anglii w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia, epoce nasilającej się brytyjskiej ekspansji kolonialnej w Afryce. Do osób, które ochoczo podchwyciły amatorskie rojenia podróżników w rodzaju Karla Maucha, należał współpracownik Cecila Rhodesa, dziennikarz Richard Nicklin Hall (1853–1914). Stał się on czołowym propagatorem teorii o bliskowschodnim pochodzeniu Wielkiego Zimbabwe. Był zdania, że cała ówczesna cywilizacja na wyżynie zimbabweńskiej powstała i rozwinęła się pod wpływem gości z Azji, którzy w czasach starożytnych, gdzieś pomiędzy drugim a pierwszym tysiącleciem przed naszą erą, przybywali tam po złoto. To oni mieli wznieść wielkie kamienne budowle w Zimbabwe, co rzekomo przekraczało możliwości czarnych mieszkańców Afryki.

Tego rodzaju poglądy R.N. Halla oraz innych Brytyjczyków z końca XIX i początku XX wieku (np. J.T. Bent, H.A. Keane i W. Wilmot), odmawiające Afrykanom miana twórców Wielkiego Zimbabwe i wskazujące na obcych przybyszów jako na jego budowniczych, były produktem filozofii politycznej późnej epoki wiktoriańskiej, okresu największej ekspansji imperializmu i kolonializmu brytyjskiego oraz głoszonego przez jego piewców rasizmu i determinizmu biologicznego, które podkreślały ścisły związek pomiędzy cywilizacją a rasą, mówiły o istnieniu „wyższych” i „niższych” ras ludzkich, czarną ludność zaś zaliczały do najniższej z nich.

Błędną teorię o obcym pochodzeniu budowniczych Wielkiego Zimbabwe podtrzymywali biali osadnicy w Rodezji, posługując się nią w celu usprawiedliwienia swojej władzy kolonialnej w tym kraju. Propagandę tę, całkowicie pozbawioną podstaw naukowych, ze względów politycznych kontynuował aż do 1980 roku reżim Iana Smitha, premiera samozwańczego rządu Rodezji w latach 1965–1979. Rozumiejąc, że po ujawnieniu prawdy o Wielkim Zimbabwe może ono stać się symbolem ruchu wyzwolenczego afrykańskiej ludności kraju, rząd Smitha poddał nawet ścisłej kontroli tamtejsze badania archeologiczne i cenzurował informacje o ich rezultatach.

Badania te, prowadzone przez tak znanych uczonych jak P. Garlake, T.N. Huffman, J.F. Schofield, R. Summers czy G.C. Thompson, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że budowniczymi Wielkiego Zimbabwe byli czarni mieszkańcy wyżyny zimbabweńskiej i że ten imponujący obiekt architektoniczny nierozzerwalnie wiąże się z dziejami ludu Szona od XIII do XV wieku, które omawiamy w następnym rozdziale.

3. Zimbabwe od XIII do XV wieku

Rozwój historyczny ludu Szona na wyżynie zimbabweńskiej cechował się m.in. powstawaniem organizmów państwowych i występowaniem tendencji integracyjnych. W ciągu ośmiu stuleci dziejów tego obszaru, od czasu przybycia ludności Szona do zjawienia się Brytyjczyków, można wyróżnić tam cztery najważniejsze organizmy polityczne: Zimbabwe (od XIII do XV wieku), Mutapa lub Monomotapa (od XV do XIX wieku), Torwa (od XV do XVII wieku) i Czangamire (od XVIII do XIX wieku). Państwa te (używanie tego terminu wydaje się tutaj całkowicie uzasadnione) były w stanie wystawiać duże armie i przez dosyć długi czas ściągać trybut z kontrolowanych przez nie znacznych terytoriów, a także – czego najlepszym przykładem są pochodzące z XIII i XIV wieku, zachowane do dzisiaj słynne ruiny Wielkiego Zimbabwe – budować ogromne obiekty architektoniczne. Do wznoszenia takich budowli niezbędna była silna i dobrze funkcjonująca organizacja państwowa.

Geneza istniejącego od XIII do XV wieku rozległego i potężnego państwa Zimbabwe niewątpliwie wiązała się z rozwojem gospodarczym tego rejonu. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że w IX wieku ożywił się handel pomiędzy wyżyną zimbabweńską a wybrzeżem Afryki Wschodniej, co musiało spowodować większą aktywność gospodarczą południowej części wyżyny, gdzie znajdowały się poszukiwane przez kupców złoża złota. Można więc przyjąć, że Wielkie Zimbabwe jako stolica szerszego organizmu państwowego ludności Szona w jakiejś mierze zawdzięczało powstanie właśnie rozwojowi wymiany handlowej i swojej w niej roli. We wspomnianym okresie zaczęło się ono zaliczać do głównych centrów eksploatacji złota w tej części Afryki (wydobywano je na terenie szerokiego pasa wyżyny zimbabweńskiej między rzekami Mazoe i Limpopo, a także w dopływach Zambezi). Handel złotem przyczynił się do jego rozkwitu, zwłaszcza od czasu, gdy kruszec ten stał się jednym z najważniejszych przedmiotów wymiany pomiędzy wyżyną zimbabweńską a wybrzeżem Oceanu Indyjskiego.

Ożywienie się handlu złotem nie wyjaśnia jednak w pełni kwestii powstania i rozwoju państwa Zimbabwe. Z materiałów archeologicznych wynika, że pod koniec późnej epoki żelaza stało się ono również ważnym centrum importu bawełny z doliny Zambezi i miedzi z północy Maszonalandu (wschodniej części wyżyny zimbabweńskiej) – ośrodkiem złożonej działalności gospodarczej, w której istotne miejsce zajmowała także hodowla bydła. Wydaje się, że korzyści płynące z handlu złotem jedynie wspomagały i tak żywy rozwój gospodarczy społeczeństwa Szona w południowej części wyżyny na początku drugiego tysiąclecia naszej ery. Znaczenie władców Zimbabwe w handlu tym kruszcem było wynikiem wcześniej już osiągniętej przez nich dobrej sytuacji gospodarczej i politycznej, która umożliwiała im odgrywanie doniosłej roli w wymianie z wybrzeżem Oceanu Indyjskiego.

Państwo Zimbabwe wyrosło z kultury Gumanje, należącej do wspomnianych wyżej czterech głównych kultur ludu Szona. Jedną z rządzących tym ludem dynastii po uzyskaniu większej potęgi i zasobności pokusiła się o wzniesienie jako swojej imponującej stolicy Wielkiego Zimbabwe (nazwa ta pochodzi od szoneńskiego wyrażenia *dzimba dzamabwe*, oznaczającego „domy

z kamienia”).

Wielkie Zimbabwe zbudowano na południowym wschodzie wyżyny zimbabweńskiej, na zachód od rzeki Mtilikwe. Niewykluczone, że o wyborze miejsca pod stolicę pierwszego państwa szonańskiego zdecydowały znajdujące się tam aluwialne złoża złota, ponieważ brak jest innych przesłanek, które przemawiałyby za tą lokalizacją. Nic nie wskazuje też, by miejsce to było wcześniej centrum kultury. Nie wiadomo, kiedy zaczął się formować tam ośrodek polityczny, zwany później Zimbabwe. Wiele przemawia za tym, że stało się to około 1300 roku, chociaż przypuszczalnie już od XII wieku miejscowe społeczeństwo zaczęło rozwijać się w kierunku organizacji państwowej. Na tego rodzaju proces wskazują zmiany w technice budowlanej i ceramice, związane z większym napływem wyrobów importowanych. Datujący się od XI wieku wzrost zamożności mówiącej w języku szona ludności kultury Gumanje w południowej części wyżyny zimbabweńskiej był wynikiem rozwoju hodowli bydła, a także eksploatacji złota. Wzrósł import paciorków, podniosła się również jakość ceramiki, wytwarzanej zapewne na potrzeby władców i ich dworu. Na zbudowanych na zboczach pagórków tarasach zaczęto wznosić lepiej skonstruowane i większe chaty dla rządzącej grupy plemiennej. Bogacenie się lokalnej społeczności Szona doprowadziło do stworzenia silniejszej organizacji wojskowej, ułatwiającej kontrolę nad odcinkiem przebiegającego tamtędy szlaku handlu złotem. Wydaje się, że korzystający z niego kupcy musieli płacić miejscowemu władcy szonańskiemu opłaty tranzytowe, co stało się dodatkowym źródłem zamożności królów powstającego państwa Zimbabwe.

Chociaż Zimbabwe zorganizowano jako państwo prawdopodobnie w drugiej połowie XIII wieku, rozkwit jego stolicy, Wielkiego Zimbabwe, przypadł na okres nieco późniejszy. Większa część gęsto stojących chat pomiędzy moczarami doliny a tarasową zabudową zimbabweńskiego akropolu powstała w XIV wieku. Również po 1300 roku pomiędzy imponującymi murami Wielkiego Zimbabwe wzniesiono około 50 chat dla władcy i jego drużyny.

Architektura tego kompleksu, głęboko osadzona w tradycji ludu Szona, nie zawdzięcza obcym wpływom. Mimo imponujących rozmiarów obiekt cechuje się prostotą technologiczną i estetyczną. Jego wielkość trudno uzasadnić: potężne mury nie podtrzymywały sklepienia, służyły jedynie do wytyczenia i zamknięcia rozległej przestrzeni. Wzniesiono je z ogromnej liczby granitowych bloków, sprowadzonych z odległości około 25 km, niepołączonych zaprawą murarską. Zespół należy do najwspanialszych osiągnięć czarnych budowniczych i największych osobliwości Afryki, jest zabytkiem jedynym w swoim rodzaju.

Pomimo swoich gigantycznych rozmiarów (zajmuje obszar około 40 ha), potężnych murów i imponujących wież, Wielkie Zimbabwe nigdy nie spełniało funkcji obronnych. Wielkość jego murów, sięgających 10 m wysokości i 5 m szerokości, których główną część, tzw. Great Enclosure, zbudowano z około miliona granitowych bloków, miała tylko symbolizować potęgę króla i państwa. Mury te, które nie są nawet zamkniętym pierścieniem, nie służyły za fortyfikacje. Imponujących wież, szczelnie wypełnionych kamieniem, także nie używano do celów militarnych ani też rezydencjalnych. Tradycyjna strategia wojskowa ludów afrykańskich polegała na szybkich akcjach małych oddziałów, ustawicznie zmieniających pozycję, krótkotrwałych potyczkach i wojnie ruchomej. Wojny podejmowano zwykle w celu uzyskania trybutu, zdobycia bydła czy poddania ludności pod władzę króla.

Architektura Wielkiego Zimbabwe była więc przede wszystkim wyrazem potęgi państwa i jego władcy, miała znaczenie symbolu politycznego. Kompleksowi brak przejrzystego planu przestrzennego – funkcjonalnego wytyczenia sieci dróg, miejsc handlowych, placów publicznych i centrów kultu. Pomimo zachowanych tam kilku rzeźb tzw. ptaka zimbabweńskiego, który stał się

emblemem państwowym niepodległego Zimbabwe, nie wydaje się, by zespół pełnił funkcję ośrodka sakralnego (innego zdania jest P. Garlake). Było to jedynie centrum władzy rozległego kraju, rezydencja króla i jego dworu, stolica i symbol pierwszego państwa ludu Szona.

Poza murami siedziby władcy, w odległości około jednego kilometra, znajdowało się spore osiedle, zamieszkane przez kilka tysięcy osób, co raczej należało do rzadkości w tradycji ludów tej części Afryki, opierających swoją egzystencję na uprawie roli i żyjących w małych wioskach ze względu na wyczerpywanie się gleby, susze i związaną z tym konieczność przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Klucz do zagadki ciągłości osadniczej i ogromnych rozmiarów Wielkiego Zimbabwe znajdujemy w charakterze jego gospodarki, której podstawą była hodowla bydła. Prowadzona na znaczną skalę i na rozległym obszarze, wymagała ona stabilnej organizacji państwowej, zdolnej do zabezpieczenia i kontrolowania odległych pastwisk; bydło należało do rządzącej grupy społecznej. Dominacja gospodarki hodowlanej w życiu Wielkiego Zimbabwe to jedna z cech wyróżniających jego rozwoju. Z badań archeologicznych wynika, że rolnictwo spełniało tam tylko podrzędną rolę.

Chociaż Wielkie Zimbabwe nie leżało w pobliżu złóż bogactw naturalnych, kwitło w nim rozwinięte rzemiosło. Jego kuźnie produkowały narzędzia, na terenie rezydencji władcy (Great Enclosure) archeolodzy znaleźli metalowe tygle, sztaby miedzi i urządzenia do wyrobu drutu. Oczyszczano tam złoto i wytwarzano z niego biżuterię. Piękna ceramika świadczy o wysokim poziomie garncarzy. Niemal wszystkie używane przez lokalnych rzemieślników surowce (kamień, złoto, żelazo itd.) sprowadzono, niekiedy z odległych miejsc, co wskazuje na polityczne i wojskowe znaczenie państwa zimbabweńskiego, a także na jego rozległe kontakty handlowe. Znajdowane jednak na terenie Wielkiego Zimbabwe fragmenty ceramiki azjatyckiej (perskiej i chińskiej) musiały się tam dostawać drogą pośrednią, poprzez wymianę z ośrodkami handlowymi afrykańskiego wybrzeża Oceanu Indyjskiego.

Szczyt rozwoju i zasobności Wielkiego Zimbabwe przypadł mniej więcej na lata 1300–1450 i znalazł wyraz w większym bogactwie jego władców, którzy ściągali różnych rzemieślników do rozbudowy swojej ogromnej rezydencji. W okresie tym znacznie wzrosła też liczba i różnorodność importowanych wyrobów. W drugiej połowie XV wieku nastąpił jednak trudny do wyjaśnienia, dosyć nagły upadek pierwszego państwa szoneńskiego. Zanim jeszcze w XVI wieku w późniejszym Mozambiku pojawili się Portugalczycy, Wielkie Zimbabwe, po prawie dwóch stuleciach pomyślnego rozwoju, utraciło swoje polityczne i gospodarcze znaczenie. Historycy nie są zgodni co do powodów, z jakich się to stało. Możliwe, że wytłumaczenia należy szukać w procesach ekologicznych – wyczerpywaniu się miejscowych rolniczych i hodowlanych zasobów naturalnych, które w drugiej połowie XV wieku nie wystarczały już do wyżywienia rosnącej liczby ludności. Nie bez znaczenia mogła być również zmiana w systemie szlaków handlowych – ich przesunięcie się bardziej w kierunku północnym, ku Zambezi. Można też upatrywać przyczyny w zjawiskach politycznych – rozwoju nowych ośrodków plemiennych na wyżynie zimbabweńskiej, które pozbawiły Wielkie Zimbabwe jego dawnej roli. Niewykluczone, że dopiero wszystkie te czynniki razem wzięte wywołały upadek Wielkiego Zimbabwe oraz pierwszego państwa szoneńskiego, którego stolicą było ono od XIV do XV wieku.

4. Wczesne dzieje państwa Monomotapa (do połowy XVII wieku) i jego stosunki z Portugalczycami

Po upadku Wielkiego Zimbabwe głównym organizmem państwowym na wyżynie zimbabweńskiej stała się Monomotapa (lub Mutapa), położona w północnej części tego obszaru. Tradycja szoneńska zawsze łączyła te dwa procesy, podkreślając ciągłość rozwojową w dziejach swojego ludu. Według niej ostatni władca upadającego Wielkiego Zimbabwe, Nyatsimba Mutota, wobec rosnących problemów tego państwa w połowie XV wieku powziął decyzję o przeniesieniu go na północ w kierunku Zambezi, w rejon o nazwie Dande, dając w ten sposób początek państwu Mutapa lub Monomotapa, jak nazwano je w historiografii europejskiej.

Ziemia Dande w dolinie Zambezi obfitowała w dobre pastwiska i bogactwa naturalne. Ponadto leżała na szlaku handlowym, biegnącym z wybrzeża Suahili przez ważne centra handlowe Tete i Sena nad Zambezi w dzisiejszym Mozambiku, a także na skraju doliny rzeki Mazoe, łączącej zimbabweńskie tereny wydobywania złota z ośrodkami handlowymi nad dolną Zambezi. Odpowiednie grunty, dostęp do bogactw naturalnych i bliskość ważnych szlaków handlowych to niewątpliwie istotne czynniki, które wpłynęły na powstanie i rozwój Monomotapy.

Badania historyczne nie potwierdziły starej opowieści o pochodzeniu i zasługach króla Mutoty, uważanego za założyciela tego państwa; legendy tej nie można jednak całkowicie odrzucić. Jest rzeczą niewątpliwą, że Monomotapa nawiązywała do tradycji Wielkiego Zimbabwe, o czym świadczą m.in. wzniesione tam, wyraźnie na jego podobieństwo, chociaż znacznie mniejsze, dosyć liczne kamienne *zimbabwe*, będące zapewne ośrodkami administracyjnymi i rezydencjami władców. Na tej podstawie próbowano niekiedy dowodzić, że elita rządząca Monomotapy pochodziła z Wielkiego Zimbabwe. Wydaje się oczywiste, że pod względem politycznym i cywilizacyjnym mamy tu do czynienia z ekspansją zimbabweńską i ciągłością rozwoju, co bardzo silnie podkreśla szoneńska tradycja. Badania archeologiczne potwierdzają występowanie wpływów Wielkiego Zimbabwe na obszarze późniejszego państwa Monomotapa już w XIV wieku. Brak jednak danych, które uzasadniałyby przyjęcie tezy o trybutarnej zależności Monomotapy od Wielkiego Zimbabwe, poza legendą o założycielu pierwszej dynastii jej królów, Mutocie, który miał być ostatnim władcą zimbabweńskim.

Tradycja ludu Szona wśród protoplastów rodu królewskiego Monomotapy wymienia Chikurego, któremu udało się skupić wokół siebie szoneńskich wodzów i przekazać władzę synowi – Nyatsimbie Mutocie. Mutota miał być zdolnym przywódcą i wojownikiem, snującym wizje rozległego państwa zimbabweńskiego. Wysiłki zmierzające do ich urzeczywistnienia musiały łączyć się z walkami i podbojem, skoro ludność Tawara i Korekore, żyjąca na wschód od ośrodka powstającego nad Zambezi państwa Monomotapa, nadała jego założycielowi przydomek Mwene Mutapa, co dosłownie znaczy „właściciel podbitych ziem”.

Z tradycji ustnej wynika, że Mwene Mutapa I (zm. około 1450) miał następcę w osobie swojego

syna, Matopego, który rządził mniej więcej w latach 1450–1480. Dokończył on rozpoczęty przez ojca podbój doliny Zambezi, stając się najpotężniejszym władcą w tej części Afryki. Jego państwo miało obejmować większość ziem pomiędzy Zambezi a Limpopo oraz późniejszym Mozambikiem a pustynią Kalahari, czyli niemal obszar dzisiejszego Zimbabwe. Było ono jednak najwidoczniej zbyt rozległe w stosunku do możliwości administracyjnych i wojskowych tamtych czasów, skoro po śmierci Matopego rozpadło się. Panujący od 1480 roku jego syn, Nyashuma, nie umiał już sobie poradzić z wodzami południowych prowincji – Czangą i Togwą; w 1490 roku obaj zbuntowali się przeciwko niemu. Po pokonaniu Nyashumy ambitny Czanga pochwycił władzę, stając się założycielem dynastii Czangamire. Wkrótce jednak, w wyniku walk wewnętrznych, do których odtworzenia brak jest materiałów, powróciła do władzy dynastia Mwenego Mutapy I. Do następstw tych wydarzeń należała parcelacja rozległego państwa szoneńskiego i wyłonienie się z niego kilku jednostek politycznych, m.in. Monomotapy na północy i Czangamire na południowym zachodzie.

Od początku XVI wieku powstają różnej wartości relacje Portugalczyków o państwie Monomotapa i całej wyżynie zimbabweńskiej. Uzupełniają one materiały do badań nad historią tego obszaru o źródła pisane i poszerzają naszą wiedzę na ten temat, w sposób jednak niesystematyczny i wyrywkowy. Już kilka lat po słynnej podróży Vasco da Gamy wokół Afryki do Indii (1497–1498), w czasie której zatrzymał się on na wybrzeżu Afryki Wschodniej, Portugalczycy zaczęli organizować swoje władztwo na terenie przyszłego Mozambiku; w 1506 roku zajęli najważniejszy tamtejszy port i ośrodek handlowy – Sofalę.

Naturalną konsekwencją tej ekspansji było zainteresowanie się Portugalczyków handlem złotem z zimbabweńskim interior, a przede wszystkim z państwem Monomotapa. Strona szoneńska była świadomym swoich celów partnerem handlowym – już w 1506 roku w Sofali zjawili się jej posłowie, wśród nich również przedstawiciel władcy Monomotapy. Z tego samego roku pochodzi pierwsza, jak się zdaje, portugalska i w ogóle europejska wzmianka o tym państwie, której autorem był Diogo de Alcáçova (portugalskie źródła do tego okresu omówił m.in. szczegółowo W.G.L. Randles).

W swoim liście z Indii do króla Portugalii z 20 listopada 1506 roku Diogo de Alcáçova informował, że przywiezione do Sofali złoto pochodziło z „Ucalangi, bardzo znacznego królestwa o licznych dużych miastach i wielu wsiach, do którego należy też Sofala”. Według autora tej relacji, władca kraju „Ucalanga” był synem Mocomby i nazywał się Que-sarymgo Menamotapam, czyli Monomotapa. Portugalczycy zapisywali imię tego króla jako Muene-motapa, co można dosłownie przetłumaczyć jako „władca wasali pokonanych na wojnie”. Wyżej wspomniany list świadczy o tym, że dopiero zaczynający wówczas penetrację tej części Afryki kupcy portugalscy dobrze wiedzieli już o istnieniu potężnego szoneńskiego królestwa Monomotapa i pragnęli nawiązać z nim stosunki handlowe w poszukiwaniu złota.

Kilka lat później Portugalczyk António Fernandes podjął wyprawę w głąb zimbabweńskiego interioru w celu zlokalizowania tego państwa. Ekspedycję tę opisał w 1512 roku Gaspar Veloso, a w roku 1516 – João Vaz de Almada. Fernandes odwiedził wówczas najprawdopodobniej Barwe, Manjikę, Dande, Tawarę, Mbiri, Tete, Harare i inne miejsca położone w północnej części wyżyny zimbabweńskiej. Donosił o regularnie odbywających się tam targach, odwiedzanych również przez kupców z wybrzeża Suahili, o przebiegającym przez królestwo Monomotapa szlaku handlowym z Konga, o zbudowanej z kamienia rezydencji władcy tego państwa. Na podstawie relacji Fernandesego Veloso pisał o potędze króla Monomotapy, którego panowanie mieli uznawać także inni afrykańscy władcy. Jeśli nawet w opisach tych była pewna przesada, to i tak wymownie świadczą one o znaczeniu tego północnego państwa szoneńskiego.

Sprawa kontaktów Monomotapy z Portugalczykami wymaga więcej uwagi jako przejaw czynnej i dalekosiężnej polityki władców tego królestwa oraz przykład wczesnej penetracji państwa europejskiego na wyżynę zimbabweńską, znajdującej wyraz w najstarszych źródłach pisanych do tamtego okresu, które wyszły właśnie spod pióra autorów portugalskich.

Pomimo sporej odległości Monomotapy od Oceanu Indyjskiego szoneńscy władcy już w XVI wieku dosyć konsekwentnie dążyli do podjęcia wymiany z Portugalczykami za pośrednictwem szlaku handlowego, biegnącego przez północną część wyżyny zimbabweńskiej do Sofali. Zwraca uwagę duża energia, jaką obie strony – afrykańska i portugalska – od samego początku wykazywały w tej sprawie. Portugalczycy wylądowali w Sofali we wrześniu 1505 roku, a w maju 1506 roku opanowali to portowe miasto. Już kilka miesięcy wcześniej, w lutym 1506 roku, Diogo de Alcáçova otrzymał od swoich portugalskich informatorów raport o państwie Monomotapa, znacznie przeceniający jego potęgę i bogactwo. W maju 1506 roku przybył do Sofali kupiec z Monomotapy, a w październiku – jak wynika z pisma Fernandesza do portugalskiego podskarbiego – z tego szoneńskiego królestwa wysłano tam delegację w celu nawiązania przyjaznych stosunków z Portugalczykami. Już około 1528 roku portugalscy kupcy z Sofali docierali do wschodniej części Monomotapy, a od 1541 roku na terenie tego państwa działały portugalskie stacje handlowe (*feiras*). Portugalczycy nawiązali też stosunki dyplomatyczne z Monomotapą; zaczął w niej rezydować ich przedstawiciel. Dawniejsze relacje arabskie oraz nowe podróże kupców i dyplomatów portugalskich znacznie poszerzyły wiedzę o wyżynie zimbabweńskiej. Znany szesnastowieczny portugalski historyk i podróżnik, João de Barros, poświęcił państwu Monomotapa całkiem obszerny rozdział w swoim dziele *Décadas da Ásia* z 1552 roku, łącząc fantastyczne rojenia ze ścisłymi informacjami o tym kraju. Według niego władcy Monomotapy (w jego relacji – Benomotapy) rządzą „królestwem Sofali”. W opisach geograficznych wymyśla on czasami nieistniejące rzeki, chociaż dokładnie wymienia dopływy Zambezi, z czego wynika, że w połowie XVI wieku Portugalczycy gruntownie znali już ten rejon Afryki. João de Barros opisuje zimbabweńskie kopalnie złota i Wielkie Zimbabwe – „czworoboczną fortecę... zbudowaną z ogromnych głazów, niepołączonych zaprawą murarską”. Jego wzmianka o tym kompleksie architektonicznym, prawdopodobnie oparta na wcześniejszych relacjach arabskich, to ostatni przekaz na ten temat przed wspomnianym wyżej opisem Karla Maucha z 1871 roku.

Obce zainteresowania handlowe wyżyną zimbabweńską zawsze łączyły się z wydobywanym na niej złotem. Kruszc ten od dawna przyciągał cudzoziemskich kupców. Głównie dla złota przybywali tam kupcy z wybrzeża Suahili, przede wszystkim po złoto wyprawiali się tam od XVI wieku Portugalczycy. Zainteresowanie kupców portugalskich budziła również kość słoniowa, w znacznie mniejszym jednak stopniu.

Złoto i kość słoniową wywożono z wyżyny zimbabweńskiej głównie rzekami Zambezi i Sabi do portów Mozambiku, zwłaszcza Sofali, a także do handlowych miast wybrzeża Suahili – Mombasy i Kilwy – oraz do somalijskiego Mogadiszu. Ośrodki te praktycznie monopolizowały handel złotem w tej części Afryki. W tej sytuacji jego szoneńscy producenci nie mieli dużego wyboru, jeśli chodzi o partnerów handlowych. Zapotrzebowanie ludności afrykańskiej na otrzymywane za złoto tekstylia i paciorki było zresztą dostatecznie duże, by taki charakter wymiany utrzymywał się przez dłuższy czas. W miarę rozwoju tego handlu portugalscy kupcy zaczęli przenosić się z Sofali, Seny czy Quelimane do interioru, osiedlając się na terenie państw szoneńskich. Stopniowo powstające tam ich latyfundia i małe kolonie handlowe od 1541 roku podlegały jurysdykcji portugalskich urzędników, reprezentujących interesy Portugalczyków wobec szoneńskich władców (sprawy te omawia szeroko M.D.D. Newitt). Portugalskie osadnictwo w zimbabweńskim interiorze miało bardzo skromne rozmiary – przypuszcza się, że na początku XVII wieku w państwie Monomotapa rezydowało około

200 Portugalczyków, a na początku wieku XVIII ich liczba spadła do około 50. Należy jednak pamiętać, że portugalska ekspansja w Afryce tradycyjnie opierała się na kontroli wybrzeża i kontaktach handlowych, a nie na penetracji osadniczej.

Uwagę Portugalczyków kierowały na państwo Monomotapa nie tylko przesłanki handlowe, ale i wysiłki chrystianizacyjne. Pod koniec 1560 roku przybył tam portugalski jezuita Gonçalo da Silveira, który przedtem prowadził działalność misjonarską na obszarze późniejszego Mozambiku. Na początku 1561 roku miał on nawrócić samego władcę Monomotapy imieniem Mwene Mutapa Negomo oraz znaczną liczbę członków jego rodziny i dworu. Kilka miesięcy później zamordowano go jednak i w chrystianizacji ludów wyżyny zimbabweńskiej nastąpiła dłuższa przerwa. Wraz z portugalskim jezuitą zginęło wówczas około 50 już nawróconych na chrześcijaństwo poddanych króla Monomotapy; ich ciała wrzucono do rzeki Mzengezi. Wśród różnych powodów tej krwawej masakry wymienia się agitację możnych szoneńskich, rozpowiadających, że Gonçalo da Silveira zaczarował ich władcę, lub posądzających go o to, że jest agentem króla Portugalii, zamierzającego napaść na ich państwo. Według innej teorii przyczyną śmierci portugalskiego jezuitę była intryga kupców muzułmańskich, obawiających się utraty wpływów i rynków handlowych na wyżynie zimbabweńskiej na skutek związania się nawróconego na chrześcijaństwo króla Monomotapy z Portugalią. Mieli oni rozpuścić pogłoskę, że Gonçalo da Silveira jest czarownikiem i przybył w celu utorowania drogi najazdowi Portugalczyków.

Męczeńska śmierć portugalskiego jezuitę stała się czymś więcej niż tylko tragicznym zakończeniem pierwszej próby chrystianizacji państwa Monomotapa. Posłużyła Portugalczykom za pretekst do nasilenia politycznej i handlowej penetracji zimbabweńskiego interioru oraz podjęcia ingerencji w jego życie. Zaczęli oni wywierać presję na władcę Monomotapy, by usunął kupców Suahili i udzielił kupcom portugalskim pozwolenia na założenie stacji handlowych w Massapie, Dambarare, Bukuto i Luanze, położonych na południe od Zambezi. Założyciel stacji w znajdującej się w pobliżu siedziby szoneńskiego króla Massapie, Antonio Caiado, handlując tam, doszedł do dużej zamożności i wywierał na władcę znaczny wpływ. Nauczył się języka szona i piastował stanowisko starosty miejscowej małej portugalskiej kolonii handlowej.

Wyzyskując śmierć Gonçalo da Silveiry jako oficjalny powód ekspansji w dolinie Zambezi, w 1569 roku Portugalczycy wysłali tam ekspedycję wojskową w sile tysiąca żołnierzy pod dowództwem Francisco Barreto. Prawdziwym celem wyprawy było usunięcie z intratnego handlu od dawna czynnych w nim kupców Suahili i przystąpienie do budowania portugalskiego władztwa. W 1571 roku posuwająca się wzdłuż Zambezi ekspedycja natrafiła na opór ludności afrykańskiej oraz stacji kupców Suahili i pomimo przewagi wojskowej zakończyła się niepowodzeniem. Nadejście pory deszczowej, choroby (malaria, śpiączka) i brak aprowizacji z Seny dopełniły klęski Portugalczyków, którzy w 1572 roku musieli wycofać się do Mozambiku.

Władcy państwa Monomotapa prowadzili dosyć elastyczną politykę w stosunku do Portugalczyków, nie dążąc do konfrontacji zbrojnej, w której, przynajmniej teoretycznie, nie mieli dużych szans. Gdy Francisco Barreto powrócił do Seny, zastał tam już posła króla Monomotapy, który zabiegał o nawiązanie przyjaznych stosunków. Podchwytując tę propozycję, Barreto zażądał od szoneńskiego władcy wypędzenia z kraju kupców Suahili, przyjęcia chrześcijaństwa i odstąpienia królowi Portugalii kopalń złota. W marcu 1573 roku władca Monomotapy przystał na te żądania, nie miało to jednak większych konsekwencji praktycznych. Znaczną część sił portugalskich zdziesiątkowały choroby, na malarię zmarł i sam Barreto. Z tysiąca wysłanych na wyprawę portugalskich żołnierzy powróciło zaledwie 200.

Niewiele większymi sukcesami mógł się poszczycić następca Francisco Barreto, Vasco Fernandes

Homem, który w 1574 roku podjął ekspedycję w głąb interioru zimbabweńskiego, do Manjiki, w celu opanowania tamtejszych kopalń złota. Ich zasoby okazały się znacznie skromniejsze, niż wyobrażali sobie Portugalczycy, a ponadto w walkach z miejscową ludnością Homem stracił 200 żołnierzy. Król Monomotapy, początkowo skłonny do ustępstw, obecnie odmówił wydania Portugalczykom złóż złota i w ten sposób początki ekspansji portugalskiej w tym rejonie Afryki zakończyły się niepowodzeniem.

Niespodziewanie w sukurs Portugalczykom przysły walki wewnętrzne wśród ludów szoneńskich i błędna polityka kolejnego władcy państwa Monomotapa imieniem Gatsi Rusere. Wywołała ona popierane przez Portugalczyków bunty jego poddanych w wielu stronach kraju. W tej sytuacji Gatsi Rusere w coraz większym stopniu zaczął polegać na pomocy zbrojnej i poparciu portugalskim, tym bardziej że około 1607 roku stracił kontrolę i władzę nad dużą częścią swojego państwa. Zgodził się wówczas na oddanie Portugalczykom kopalń złota w zamian za pomoc zbrojną. Gatsi Rusere umiał jednak wykorzystać rozłamy wśród Portugalczyków w celu odzyskania utraconych terytoriów. W 1616 roku, w takiej właśnie sytuacji, udało mu się opanować część uprzednio zajętych przez nich ziem, aż po samo Tete, i skłonić ich do płacenia należnych mu świadczeń.

Po śmierci raczej nieudolnego Gatsiego Rusere państwo Monomotapa zaczęło ulegać coraz większemu rozprzężeniu na skutek rosnących tendencji odśrodkowych i walk o władzę. Tron zdobył jeden z wujów zmarłego króla, Mavura (Mamvura), cieszący się poparciem ojców dominikanów. Zdołał on utrwalić swoją osiągniętą w samozwańczy sposób pozycję do tego stopnia, że to w jego rodzie, a nie w linii daremnie rywalizujących z nim synów Gatsiego Rusere, utrzymywała się odtąd sukcesja w Monomotapie. Mavura wygnał z kraju muzułmanów i zapewnił dominikanom prawo swobodnego głoszenia chrześcijaństwa. Nie potrafił jednak obronić politycznej i gospodarczej niezależności państwa od Portugalczyków. Nie był w stanie sięgnąć od nich swoich należności handlowych, a wręcz odwrotnie, zgodził się na płacenie im różnych świadczeń. W 1632 roku uznał nawet zwierzchnią władzę króla Portugalii. Przystał również na osiedlanie się w jego kraju rosnącej liczby Portugalczyków i przejęcie przez nich kopalń złota.

Ten tak szkodliwy dla państwa Monomotapa traktat z Portugalią tylko formalizował politykę kolonizacyjną Portugalczyków na zajętych przez nich w XVII wieku częściach wyżyny zimbabweńskiej. Polityka ta opierała się na systemie portugalskich posiadłości ziemskich (*prazos*), który prowadził do szybkiego bogacenia się raczej ich właścicieli niż korony portugalskiej. To właściciele i dzierżawcy *prazos* przy pomocy własnych oddziałów wyćwiczonych żołnierzy afrykańskich powiększali portugalskie władztwo i eksploatowali zasoby Monomotapy. Połowa XVII wieku była najbardziej pomyślnym okresem w dziejach władztwa portugalskiego w Afryce Wschodniej. Przez główny rynek portugalskich osadników – Senę – przechodziło wówczas rocznie około 16 tys. uncji złota z wyżyny zimbabweńskiej. Działając na podstawie przywilejów nadanych im przez władców Monomotapy lub samowolnie zdobytych praw, *prazos* stały się nie tylko gospodarczymi, ale i politycznymi ośrodkami, uzurpującymi sobie – przy pomocy własnej siły zbrojnej – uprawnienia fiskalne i sądowe lokalnych wodzów afrykańskich. W dużej mierze kontrolowały one życie gospodarcze kraju, w interesie portugalskich kolonistów, a nie miejscowej ludności Szona.

Ten proces dezintegracji państwa Monomotapa i jego wyzysku przez Portugalczyków wywołał w 1631 roku wielkie powstanie Afrykanów pod wodzą jednego z synów Gatsiego Rusere imieniem Kapararidze. Wszczęte w ramach walki o władzę, w północnej i wschodniej części kraju przerodziło się ono w rewoltę przeciwko Portugalczykom. Szybko stłumione, było wyrazem wrogiego stosunku ludności Szona do najeźdźców.

Zanim w następnym rozdziale przedstawimy późniejsze losy państwa Monomotapa aż do jego upadku w XIX wieku, poświęćmy jeszcze kilka słów dalszym próbom jego chrystianizacji w tym wczesnym okresie. Po tragicznym zakończeniu misji Gonçalo da Silveiry w 1561 roku wysiłki chrystianizacyjne w Monomotapie ustały na pół stulecia. Dopiero na początku XVII wieku jezuici i dominikanie ponownie podjęli tam działalność misjonarską. W Manjice i Mazoe powstało wiele kościołów, a misjonarze nawiązywali w swojej pracy do męczeńskiej śmierci ojca da Silveiry, która przeszła już do legendy. Wpływy chrześcijańskie zaznaczyły się wówczas na dworze władcy kraju, Gatsiego Rusere, co wiązało się z ogólnym wzrostem oddziaływania tam Portugalczyków. Synowie króla Monomotapy ubierali się w portugalskie stroje i prawdopodobnie znali język portugalski. Na pewno władał nim jeden z nich, Dom Diogo, który w 1607 roku nawrócił się na religię katolicką. Miał się on uczyć w Goa w Indiach. W latach trzydziestych XVII wieku studiował tam również inny syn władcy afrykańskiego, Dom Miguel. Wstąpił on nawet do zakonu dominikanów i w latach 1664–1665 przebywał w dominikańskim klasztorze Santa Barbara w Goa. Otrzymał doktorat z teologii; można więc powiedzieć, że był pierwszym edukowanym Zimbabwańczykiem z doktoratem.

Misjonarze katoliccy działali w państwie Monomotapa także w okresie rządów Mavury. Znajdował się on pod wpływem dominikanów i przyjął chrześcijaństwo razem ze swoją małżonką. Na cześć panującego wówczas w Portugalii króla Filipa III otrzymał na chrzcie imię Dom Pilippe, a jego żona – Donna Giovanna.

Trudno jest ustalić, jak głęboko i szeroko sięgały wówczas w państwie Monomotapa wpływy chrześcijańskie i w jakiej mierze przyczyniały się one do wzrostu tam wpływów europejskich. Wydaje się, że koncentrowały się na dworze władców, mając jedynie powierzchowny i krótkotrwały charakter. W dziedzinie politycznej niewątpliwie wspierały ekspansję Portugalii na wyżynie zimbabwańskiej w XVII wieku. Wydaje się, że wspomniana wyżej rewolta ludności Monomotapy mogła mieć cechy reakcji pogańskiej przeciwko pozycji dominikanów i jednocześnie rebelii przeciwko politycznym wpływom Portugalczyków, ściśle współpracujących z misjonarzami.

5. Państwo Monomotapa od połowy XVII do końca XIX wieku

Śmierć Mavury w 1652 roku rozpoczęła długi okres walk o władzę w państwie Monomotapa. Syn i dziedzic zmarłego króla, Siti Kazurukamusapa, który przyjął chrześcijaństwo z rąk dominikanów, w rywalizacji ze swoim bratem cieszył się poparciem Portugalczyków. Zginął jednak w 1663 roku, prawdopodobnie zabity przez własnych stronników. Jego następcą został popierany przez dominikanów brat Mavury, Mukombwe, który panował mniej więcej od 1663 roku do końca XVII wieku.

Lata 1663–1704 w dziejach państwa Monomotapa nazywa się okresem mukombweańskim, od rządów dynastii ustanowionej przez pierwszego Mukombwe. W epoce tej tak bardzo osłabiona w połowie XVII wieku Monomotapa pod panowaniem Mukombwego i jego syna uzyskała strukturę organizacyjną, która prawie niezmienną przetrwała niemal do połowy wieku XIX. Nikła dokumentacja źródłowa tego okresu sprawia, że mamy bardzo mało informacji historycznych na jego temat. Popierający Mukombwego Portugalczycy na pewno uważali go za człowieka przebiegłego i utalentowanego, a w 1683 roku pisali o nim jako o „najbardziej inteligentnym i zdolnym księciu, jaki dotąd zasiadał na tym tronie”. Wysoką oceną tego władcy przez Portugalczyków jest tym bardziej znamienna, że przyszło mu rządzić w niezmiernie trudnych czasach. Państwo Monomotapa znajdowało się wtedy w poważnym kryzysie politycznym i gospodarczym, a trapiące je zarazy i szarańcza przyczyniły się do wyludnienia wielu okolic. Zmniejszyła się nawet liczba osadników portugalskich. Dopiero pod koniec XVII wieku Portugalczycy ponownie nasilili swoje osadnictwo w Monomotapie w związku ze wzrostem w tym czasie portugalskiej penetracji na obszar tego państwa. Mukombwe był zainteresowany w rozwijaniu stosunków z Portugalczykami, od których poparcia w dużej mierze zależała jego pozycja w walkach z przeciwnikami politycznymi.

Nie należy jednak sądzić, że król ten całkowicie uzależnił się od Portugalczyków i nie prowadził samodzielnej polityki. Wydarzenia z lat siedemdziesiątych XVII wieku świadczą o jego zdolnościach dyplomatycznych i elastycznej postawie, zarówno w stosunku do innych władców afrykańskich, jak i wobec Portugalczyków. Gdy w 1673 roku Portugalczycy wzmogli nacisk na państwo Monomotapa w związku z zamiarem rozwinięcia eksploatacji złóż srebra w rejonie Chokova, Mukombwe zwrócił się o pomoc do władcy Manjiki i ich siły wspólnie zaatakowały wojska portugalskie. Władca Monomotapy nie przeląkł się ściągniętych przez Portugalczyków posiłków z Goa i odmówił uznania króla Portugalii za swojego zwierzchnika. Jednocześnie podjął akcję dyplomatyczną wśród władców szoneńskich w celu zorganizowania oporu w razie ataku portugalskiego. W latach 1660–1680 udało mu się stworzyć swojego rodzaju koalicję kilku zimbabweńskich państw przeciwko naporowi Portugalczyków.

Samodzielna polityka Mukombwego zaznaczyła się również w stosunku do niektórych z jego szoneńskich sąsiadów, przede wszystkim wobec królów z panującej na południowym zachodzie dynastii Czangamire, której więcej miejsca poświęcimy niżej (rozdział 8 tej części książki). Portugalczycy utrzymywali stosunki handlowe również i z tym państwem, nie potrafili jednak

narzucić mu swojej politycznej kontroli. Ich handel z Czangamire nie miał zresztą charakteru bezpośredniego; prowadzono go za pośrednictwem miejsc targowych znajdujących się na terenie państwa Monomotapa, co dla władców Czangamire było wygodną i bezpieczną formą kontaktów z ekspansywnymi Portugalczykami. Pod koniec XVII wieku Czangamire wspólnie z przechodzącą poważny kryzys Monomotapą podjęły atak przeciwko Portugalczykom i ich pokonały. W 1693 roku zaatakowały i rozbiły główny ośrodek portugalski w północnej części ziem zimbabweńskich, Dambarę; wszyscy przebywający tam kupcy zginęli, co wywołało wśród Portugalczyków prawdziwy popłoch. Pod sam koniec XVII wieku ewakuowali oni wszystkie swoje stacje handlowe na wyżynie zimbabweńskiej z wyjątkiem Manjiki i przez pewien czas nie czynili istotniejszych kroków w celu uzyskania politycznej kontroli nad tym obszarem.

Ciąg dalszy w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

6. Wschodnie ludy Szona do połowy XIX wieku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

7. Torwa i rozwój polityczny południowo-zachodnich ziem zimbabweńskich do połowy XVII wieku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

8. Państwa Rozvi i Czangamire w XVIII i XIX wieku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

9. Społeczeństwo i gospodarka ludu Szona

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

10. Przybycie ludu Ndebele i jego losy w XIX wieku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

11. Europejscy podróżnicy, misjonarze, kupcy i imperialiści na ziemi ludów Szona i Ndebele w XIX wieku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

II

Narodziny Rodezji i Brytyjska Kompania Afryki Południowej (1888–1897)

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

1. Cecil John Rhodes, król Lobengula i początki brytyjskiej ekspansji na wyżynie zimbabwańskiej

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

2. Traktaty i koncesje. Początki Brytyjskiej Kompanii Afryki Południowej (1888-1889)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

3. Kolumna Pionierów i początki kolonii (1890–1893)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

4. Wojna ludu Ndebele z Brytyjczykami w 1893 roku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

5. Powstania ludów Ndebele i Szona przeciwko Brytyjczykom w latach 1896–1897 i ich geneza

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

III

Od Cecila Rhodesa do rebelii Iana Smitha (1897–1965)

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

1. Stosunki polityczne i walka o samorząd (1897-1923)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

2. Droga do federacji (1923–1953)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

3. Początki Federacji Afryki Centralnej (1953-1959)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

4. Geneza rebelii Rodezji Południowej i ogłoszenie jednostronnej deklaracji niepodległości (1959–1965)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

IV

Kryzys rodezyjski i wzrost afrykańskiego ruchu wyzwolenieczego (1965-1979)

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

1. Od jednostronnej deklaracji niepodległości Rodezji do proklamowania republiki (1965-1970)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

2. Od ogłoszenia republiki do podpisania „porozumienia wewnętrznego” (1970–1978)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

3. Na drodze do niepodległości (1978-1979)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

4. Od konferencji w Lancaster House do powstania niepodległego Zimbabwe (1979–1980)

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

V

Spółeczeństwo, gospodarka i kultura w okresie kolonialnym

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

1. Położenie ludności afrykańskiej i stosunki agrarne

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

2. Biali osadnicy i grupy nacisku

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

3. Partie polityczne

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

4. Idee polityczne białych Rodezyjczyków

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

5. Gospodarka

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

6. Konflikty społeczne i ruch związkowy

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

7. Misjonarze i chrystianizacja

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

8. Oświata i szkolnictwo

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

9. Sztuka i literatura

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

VI

Początki niepodległego bytu

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

1. Polityka wewnętrzna rządu Roberta Mugabe

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

2. Polityka zagraniczna

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

3. Stosunki społeczne

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

4. Gospodarka na progu niepodległości

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Dostępne w wersji pełnej

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

DZIEJE ORIENTU

HENRYK ZINS

HISTORIA ZIMBABWE



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

DIALOG

